Rok IX. Nr. 344 Sosnowiec, niedziela 16 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ...fon Redakcji ...ministracji ...ni 4-94. ...947

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-.. ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulic..

Kanclerz Hitler w katastrofie kolejowej pod Hannowerem

Tragiczne spotkanie pociagu pośpiesznego z autem
16 osób zabitych, 4 ciężko ranne

BERLIN, 15. 12. (wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych w pobliżu miescowości Langwegel w Hannowerze wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa.

Wskutek panującej mgły samochód wraz z przyczepką, wiozący grupę aktorów wjechał na tor kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał kurjer.

Wskutek zderzenia oba wozy samochodu zostały doszczętnie rozbite. Z pośród 20 pasażerów samochodów 16 poniosło śmierć na miejscu, 4 zostały ciężko poranione.

Pociągiem pośpiesznym jechał kanclerz Hitler, który ze spotkania pociągu z autem wyszedł bez szwanku.

Na miejsce strasznej katastrofy wyjechała komisja śledcza, która ustaliła, że przyczyną katastrofy była mgła, skutkiem czego szofer samochodu nie zauważył nadbiegającego pociągu pośpiesznego i minął szlaban.

Min. Goebbels, który o ocaleniu kanclerza Hitlera dowiedział się na jednem z zebrań, oświadczył zgromadzonym, że w fakcie tym należy upatrywać zrządzenia Opatrzności, która chce zachować kanclerza dla Niemiec.

Dwa straszne pożary w Łodzi

Robotnicy w płomieniach

ŁÓDŹ, 15. 12 (wł.) Jeszcze mieszkańcy Łodzi nie ochłonęli po strasznym pożarze w zakładach masarskich zjednoczonych rzeźników, w czasie którego kilka robotnic wyskoczyło z okien, odnosząc ciężkie obrażenia, a już dziś miasto zaalarmowane zostało wieścią o nowym pożarze w magazynach fabryki Geyera.

W ogniu spłonęło dwuch robotników, kilku strażaków odniosło ciężkie rany. Straty wynoszą 100 tys. złotych.

Poseł Rzplitej w Tallinie

WARSZAWA. 15. 12. (wł.) Naczelnik wydziału prasowego w M. S. Z. p. Przesmycki mianowany został posłem R. P. w Tallinie.

Robotnicy-polacy ofiarami szykan administracji

LYON, 15. 12. PAT. Ostatnio dało się zauważyć znaczne zaostrzenie kontroli administracyjnej w stosunku do robotników polskich. Władze przeprowadziły ścisłą kontrolę kart pracy w fabrykach i wszystkich robotników polskich, posiadających karty uprawniające do pracy na roli, a zatrudnionych w przemyśle niezwłocznie zwolniono.

Kontrola dowodów osobistych jest obecnie bardzo ścisła. Brak więc dowodu lub nawet chwilowe nieposiadanie go przy sobie, powoduje karę administracyjną lub nawet wydalenie z granic Francji.

Mrozy na Kubie

HAVANA, 15. 12. Wskutek mrozów, jakie nawiedziły Kubę w tym tygodniu, 5 osób zmarzło na śmierć.

Tak niskiej temperatury nie notowano tu od 75 lat.

Katastrofa samolotu

WRZEŚNIA, 15. 12. PAT. W Sokołowie pod Wrześnią spadł dziś rano samolot ćwiczebny i rozbił się doszczętnie. Z pod gruzów wydobyto zwłoki por. Zaharowicza oraz ciężko rannego obserwatora por. Dubanowicza, który w drodze do szpitala zmarł.

—oOo—

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok na Ciunkiewiczową

KRAKÓW, 15. 12. (wł.) Dziś w sądzie apelacyjnym ogłoszono wyrok na Marję Ciunkiewiczową. Sąd uniewinnił Ciunkiewiczową z zarzutów fałszywego oskarżenia portjera Grand Hotelu o dokonanie kradzieży futra i gotówki, natomiast zatwierdził winę oskarżonej w kierunku oszukańczej kombinacji wynalezienia rzekomych złodziei futer i kosztowności oraz wprowadzenie w błąd władzy. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący Ciunkiewiczową za te przestępstwa na 10 miesięcy więzienia.

Ciunkiewiczowa odsiedziała już karę aresztu przez 6 miesięcy, pozostaje jej jeszcze do odcierpienia kara 4-ch miesięcy.

Strażnik graniczny w obronie życia

zastrzelił napastnika w pow. zawierckim

Onegdaj z posterunku granicznego Woźniki. pow. Lublinieckiego wyjechali na rowerach, ubrani po cywilnemu dwaj strażnicy: Marjan Polak i Józef Feret.

Gdy strażnicy znaleźli się na szosie obok wsi Gniazdów, gminy Rudnik Wielki, pow. zawierckiego, zatarasowało im drogę 5 osobników, którzy usiłowali zatrzymać jadących. Ponieważ strażnicy nie reagowali na zaczepkę, wysunął się naprzód 20-letni mieszkaniec Gniazdowa, Roman Sośniczka, który chwycił za ramię strażnika Marjana Polaka, następnie wydobył z kieszeni jakiś błyszczący przedmiot i rzucił się na zatrzymanego.

Napastowanemu chciał przyjść z pomocą jadący z nim kolega pozostali jednak osobnicy: 20-letni Wawrzyniec Szatan, 31-letni Piotr Ptak, 20-letni Stanisław Lula i 40-letni Piotr Cesarz rzucili się na niego i usiłowali pobić. Polak, widząc, że znalazł się w niebezpiecznej sytuacji dobył rewolweru i w obronie życia strzelił do Sośniczki. Kula trafiła Sośniczkę w brzuch i przeszła na wylot w okolicy lewej nerki. Pozostali napastnicy zbiegli. Rannego Sośniczkę przewieziono do szpitala w Lublińcu, gdzie podczas dokonywania operacji zmarł. Kompanami zabitego zajęła się policja.

Miljony zabitych

dla ratowania miljonów Morgana

NOWY JORK, 15. 12. Jak donosi „New York Post" senator Anxe zakomunikował, że sprawa finansowania wojny światowej przez Dom Morgana, który występował w Stanach Zjednoczonych, jako agent rządu brytyjskiego, będzie przedmiotem dochodzeń senackiej komisji do spraw zbrojeń.

Szczególna uwaga zwrócona ma być na depeszę kablową, adresowaną do prezydenta Wilsona w dniu 5 marca 1917 r. przez ówczesnego ambasadora amerykańskiego w Londynie, Page.

Depesza ta mówi m. in., że oddziaływanie zbliżającego się kryzysu przekroczyło zdolności finansowe Morgana i dodaje, iż jest rzeczą prawdopodobną, że jednym sposobem utrzymania dominującego stanowiska handlu St. Zjednoczonych i uniknięcia paniki, jest wypowiedzenie Niemcom wojny.

I istotnie, w miesiąc potem, prezydent Wilson zażądał od kongresu upoważnienia do wypowiedzenia Niemcom wojny.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KAMIENIE NA TORZE. PRZYGODA POCIĄGU POD ROGOWEM.

WARSZAWA, 15.12. Niewykryci na razie sprawcy omal nie spowodowali wypadku kolejowego pod osławioną już stacją Rogów.

Maszynista Rogowski, prowadzący pociąg osobowy z Katowic do Warszawy, tuż przy stacji Rogów poczuł, że koła lokomotywy dziwnie jakoś podskakują. Zatrzymał więc natychmiast pociąg i wówczas okazało się, że na torze ułożył ktoś między iglicami zwrotnic sporę kamienie, nieco dalej zaś — szyny wpoprzek toru.

Na miejsce udała się niezwłocznie z Łodzi komisja śledcza celem wykrycia sprawców tego niecnego zamachu, który tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty, nie spowodował poważnego wypadku.

NOWY SKANDAL FINANSOWY WE FRANCJI. DUŃSKI FINANSISTA OSZUKAŁ FIRMY FRANCUSKIE NA 175 MILJONÓW FRANKÓW.

PARYŻ, 15.12. Policja paryska aresztowała duńskiego finansistę Jana Moellera, przebywającego od kilku tygodni we Francji, pod zarzutem dopuszczenia się oszukańczych manipulacyj na szkodę szeregu francuskich firm w wysokości 15 miljonów franków.

Moeller występował w imieniu dwuch wielkich skandynawskich koncernów przemysłowych i zakładał fikcyjne oddziały tych przedsiębiorstw na terenie Francji.

Wykrycie tej olbrzymiej afery finansowej, której nici sięgają zagranicę, wywołało w całej Francji zrozumiałe poruszenie. Władze policyjne nie udzielają narazie żadnych bliższych informacyj, zasłaniając się tajemnicą śledztwa.

PO TRUPACH DO MILJONÓW. ZYSKI DOSTAWCÓW WOJENNYCH.

WASZYNGTON, 15.12. Według danych przedstawionych w komisji senatu do spraw zbrojeń, 20 firm amerykańskich wyrabiających materjały wojenne, osiągnęło w okresie wielkiej wojny zyski, sięgające od 20 do 362 procent swego kapitału. Większość firm osiągnęło zyski wynoszące od 40 do 75 proc.

Na temże posiedzeniu komisji Pierre Dupont zaprotestował przeciwko temu, że rząd pod postacią podatku od nadmiernych zysków pobrał od wspomnianych firm 80 proc. ich zysków.

NOWA FALA BOJKOTU ŻYDÓW W NIEMCZECH.

BERLIN, 15.12. Bojkot sklepów żydowskich na prowincji wzmaga się znowu. W okręgu Waldeck prasa wezwała obywateli do sporządzania list tych osób, które kupują u żydów. We Frankfurcie n. Menem ukazała się broszura o 175 stronach, w której wymienione są nazwiska i adresy żydów ułożone alfabetycznie, tudzież wedle zawodu. Celem tej broszury było znaznajomienie obywateli z firmami żydowskiemi, w celu łatwiejszego ich bojkotu. Energiczne stanowisko przeciwko tej kmapanji zajęła „Frankfurter Ztg.".

POTWORNA ZGNILIZNA

Hrabia i ex-aktor w klubach zwyrodnialców w Warszawie

Władze bezpieczeństwa stolicy zwróciły uwagę na coraz częściej powtarzające się alarmy o niesłychanem wprost rozplenieniu się plagi homoseksualizmu. Jak wiadomo kodeks karny nad zboczeniem tem przechodzi do porządku dziennego, przewidując jedynie w art. 207 karę więzienia do lat 3 dla tego:

„kto z chęci zysku ofiarowuje się osobie tej samej płci do czynu nierządnego".

Wstępne dochodzenie władz ustaliło, że w całym szeregu konkretnych wypadków da się zastosować ten właśnie artykuł.

Mniej więcej przed miesiącem popełnił samobójstwo młody, niespełna 20-letni mężczyzna, który przed zgonem wysłał list do policji z wyjaśnieniem dlaczego decyduje się na pozbawienie się życia. W liście swym samobójca z całą dokładnością odmalował potworne praktyki i jeszcze potworniejsze metody, jakiemi posługują się homoseksualiści w ujarzmianiu swych ofiar i

zdobywaniu coraz to nowego „towaru".

List ten stał się punktem wyjściowym dla dochodzenia, które wziął w swe ręce wicekomisarz II-go rewiru.

Dochodzenie ustaliło, że w Warszawie istnieje około 15 tajnych klubów homoseksualistów, w których zbierają się zboczeńcy spośród najlepszych sfer towarzyskich stolicy pospołu z częstokroć bardzo mało ciekawemi, a zato odpowiednio „pięknemi" typami.

Ustalono, że kluby korzystają z usług szeregu t. zw. „naganiaczy", wśród których rej wodzi

pewien arystokrata i znany ex-aktor.

Działalność arystokraty ograniczała się do klubów bardziej luksusowych, gdzie ściągano przeważnie młodych, niepełnoletnich ludzi z którymi hrabia zaznajamiał się na dancingach, bądź w innych lokalach rozrywkowych. Aby praktyki swe odpowiednio maskować, młody arystokrata przebywał zwykle w towarzystwie młodych i ładnych kobiet, które były niejako magnesem przyciągającym naiwnych młodzieńczyków.

Ściągani następnie do spelunek zwyrodnialców, spijani alkoholem, musieli poddawać się ohydnym praktykom, wchodząc, najczęściej bezpowrotnie,

na manowce depprawacji.

Zgniliznę tę oświetlił zresztą nie dawno proces sądowy młodego chłopaka, który opowiedział sędziom o swej gehennie.

Zwyrodnialcy korzystali również z usług kelnerów różnych lokali rozrywkowych, którzy „naganiali" im ofiary.

W wypadkach, kiedy „kochanka" przypadła do gustu wyrodnialcowi, nie było siły, któraby nieszczęsną ofiarę mogła wydobyć ze szponów depprawacji. Posługiwano się przytem wszelkiemi metodami, a więc począwszy od drobnych datków pieniężnych, poprzez wyrabianie posad **a skończywszy na szantażowaniu...**

Po zlikwidowaniu spelunki na ul. Sztojerskiej, władze postanowiły z całą energją przeprowadzić likwidację szeregu dalszych klubów na ul. Koziej, Trębackiej, Pięknej. Na liście winnych znajduje się szereg nazwisk bardzo popularnych w Warszawie. Ogółem około 80 osób Obecnie brygada obyczajowa przeprowadza skrupulatnie notowania i dochodzenia, które władzom prokuratorskim posłużą do zgotowania aktu oskarżenia.

Niewątpliwie już najbliższe dni przyniosą dalsze sensacyjne szczegóły tego

bagnistego skandalu, który swemi wyziewami zatruwał życie Warszawy.

Bandyci wloką ofiarę w aucie

BERLIN, 15.12. W pewnem miasteczku pod Bielefeld (Westfalja) dokonali niewykryci sprawcy śmiałego napadu rabunkowego.

W nocy przed sklepem z aparatami radjowemi zatrzymało się auto, z którego wysiadło 4 bandytów. Wybili oni szybę i wynieśli ze sklepu sprzęt radjowy około 2.000 marek. Wtem zbudził się właściciel sklepu i wraz z żoną wszedł do sklepu.

Wywiązała się bójka, w której bandyci zagrozili użyciem rewolweru. Kiedy rabusie wraz z łupem wycofali się do auta, żona właściciela sklepu uczepiła się zderzaka „chcąc zapobiec ucieczce bandytów. Rabusie jednak dodali gazu, wlokąc kobietę na przestrzeni 150 m. po drodze. Wreszcie auto zatrzymano i jeden z bandytów mocnem uderzeniem pięści pozbawił kobietę przytomności. Następnie auto odjechało w kierunku Bielefeld. Rany małżonków okazały się nieznaczne. Za bandytami wszczęto pościg.

Jan Kiepura na audjencji

u kanclerza Schuschnigga

WIEDEŃ, 15.12. Na audjencji u kanclerza Schuschnigga, który tuż przed swoim odjazdem do Budapesztu przyjął Jana Kiepurę, ustalone zostały metody dalszej współpracy Jana Kiepury z wiedeńską Operą państwową.

Kiepura został przyjęty przez kanclerza z wielką serdecznością i oświadczył w toku rozmowy, że stoi na stanowisku, iż jako artysta powinien unikać wszelkiego wciągania go do polityki. Oświadczenie Kiepury w tym względzie przyjął kanclerz Schuchnigg z wielkiem zadowoleniem, zaznaczając, że jest to najwłaściwsze stanowisko, jakie artysta może zająć. Kiepura wyraził wobec kanclerza Schuschnigga gotowość przeznaczenia całego swojego honorarjum z przedstawienia, które odbędzie się w dniu 19 grudnia na rzecz „wiedeńskiej pomocy zimowej".

Przedstawienie to odbędzie się pod protektoratem kanclerza Schuschnigga i posła polskiego w Wiedniu Jana Gawrońskiego. Kiepura zawarł z Operą wiedeńską nowy kontrakt, w którym Opera odstąpiła od swej dotychczasowej konwencji maksymalnej, dotyczącej płaconych honorarjów i ustaliła Kiepurze takie honorarjum, które artysta pobiera na innych scenach zagranicznych.

EKSPEDYCJA BYRDA ZAGINĘŁA!

NOWY JORK, 15.12. Panuje tu poważne zaniepokojenie o losy ekspedycji polarnej admirała Byrda, która — jak wynikało z ostatnich depesz iskrowych — przygotowywała się już do powrotu do Stanów Zjednoczonych. Ostatnią wiadomość otrzymano w N. Jorku drogą radjową z obozu ekspedycji w Małej Ameryce przed tygodniem i od tego czasu nie udało się nawiązać kontaktu z radjostacją obozu, która do tychczas codziennie przysyłała krótkie sprawozdania.

Ponieważ stacje meteorologiczne po łudniowej Ameryki donoszą o gwałtownych burzach śnieżnych w okolicach podbiegunowych, zachodzi obawa, że ekspedycja admirała Byrda znajduje się w bardzo trudnej sytuacji, wobec czego wysłano do Małej Ameryki dwa łamacze lodów, które jednak w najpomyślniejszym wypadku będą mogły dotrzeć do obozu Byrda w drugiej połowie stycznia.

TRAGEDJA BEZROBOCIA

nie mieści się w ramach przepisów funduszu pracy i opieki społecznej

Suche cyfry statystyki bezrobocia w okresie zimy mówią nietylko o klęsce społecznej. Nietylko stwierdzają stan gospodarstwa i wskazują na zwężający się rynek zbytu towarów. Nietylko okazują zwiększenie się ciężaru dla funduszów publicznych.

Uderzają nadewszystko obrazem tragedji. Bowiem to już piąty rok. W ciągu tych lat pięciu co roku po krótkim okresie ożywienia sezonowego w niektórych gałęziach przemysłu, nadchodzi zima z groźą redukcji pracy. Z każdym zaś rokiem wzrasta liczba tych, których statystyka bezrobocia nie rejestruje, bowiem pracy wogóle zaznać nie mieli szczęścia. Wzrasta i liczba tych, którzy terminu „bezrobotny" może nie znają, ale szeregi bezrobotnych na wsi powiększają, nie mając ujścia dla swych sił w miastach.

Przedłużająca się jesień roku bieżącego pozwoliła wstrzymywać ostrość tempa w narastaniu bezrobocia. Niemniej tempo ma i mieć musi tendencję zwyżkową. Zbliżamy się nieuniknienie do okresu maksymalnego nasilenia bezrobocia, który przypada na miesiące styczeń — luty. Długość zaś tego okresu zależy od przyspieszenia czy opóźnienia się nadejścia wiosny. Sytuacja pozbawionych pracy pogarsza stosowanie szeregu ograniczeń w pracy, jak skrócony tydzień roboczy, zniżka płac i t. p. Z coraz mniejszym dorobkiem wkracza w zimę robotnik sezonowy i fabryczny, podlegający redukcji. Co rok szeroka rzesza bezrobotnych jest biedniejsza, bardziej obdarta, mająca większe potrzeby a znacznie mniej możliwości.

Taki stan rzeczy przeszedł już w chroniczność. Od r. 1925 najniższą cyfrę bezrobocia zanotowano w r. 1928, gdy spadła ona do 115.202 bezrobotnych. od r. 1930 przekraczając już stale cyfrę 200 tysięcy. Fundusz Bezrobocia nie ma możliwości zaradzenia niedoli bezrobotnych, choćby dlatego, że i liczba zabezpieczonych od bezrobocia i tych, którzy uzyskali prawa do Funduszu z roku na rok maleje. Gdy w r. 1929 liczba zabezpieczonych wyraża się liczbą 1.004.913, to r. 1933 wykazuje spadek do 696.023 zabezpieczonych. Na zarejestrowanych zaś w tym roku bezrobotnych 190.476 zasiłki pobierało z Funduszu Bezrobocia tylko 49.394, czyli 25,9 na 100 bezrobotnych i 7,1 na 100 ubezpieczonych.

Znaczna zatem rzesza bezrobotnych i to najnieszczęśliwszych, bo nie posiadających prawa zasiłków z funduszu bezrobocia, a więc krótko pracujących. musi być oddana opiece społecznej. Jak wiadomo, opieka społeczna udziela doraźnej pomocy w formie bądź żywności, bądź zasiłku. Jeśli przyjmiemy, że przeciętny zasiłek tygodniowy bezrobotnego wyniósł np. w r. 1933 — 10.26 zł., zrozumieć łatwo, że pomoc doraźna musi być jeszcze skromniejsza.

Powtarzamy jednak, iż po wielekroć trudniejsze jest położenie tych, którzy od dłuższego czasu nie pracują — a są to w dużej części robotnicy w wieku starszym — a więc obarczeni rodziną, oraz sporej rzeszy młodzieży, która zatrudnienia zdobyć nie może. I jednym i drugim grozić musi przy przedłużającym się stanie bezrobocia i braku perspektywy na zmianę załamanie psychiczne, wykolejenie moralne.

Z tego punktu widzenia podejmując walkę z bezrobociem, podejmuje się ją w obronie głębszych wartości człowieka. Łagodzenie skutków bezrobocia, coraz planowe usuwanie samego bezrobocia jest jednocześnie walką ze wzrostem przestępczości, z wynaturzeniem zasad moralnych.

Ta dziedzina myśli i działania nie jest już właściwością tylko fachowców, tylko ekonomistów, tylko pracodawców. Jest nakazem i prawem każdego patrzącego w przyszłość obywatela

Opieka społeczna i fundusz pracy działać będą dalej — w ramach przepisów. Ale w ramach przepisów nie zmieści się i nie pozostanie wyczekująca nędzą Opinja publiczna musi wołać o celowe i sprawiedliwe rozłożenie, o powiększenie źródeł pracy, musi współdziałać nad realizacją tego postulatu. Nie może ona pozostać bierną wobec pogłębiającej się nędzy bezrobotnych wobec widma moralnych następstw tragedji bezrobocia. Opinja publiczna musi wymagać, by ci, którzy pracą dysponują, mieli na widoku nietylko własny interes, własny dochód z tej pracy, lecz i względy dobra powszechnego.

Leopold Tomaszkiewicz
poseł na sejm.

PONURY AKT u świtu odrodzenia

W 12-lecie tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta R. P.

Dnia 16 grudnia b. r. mija 12 lat od chwili, w której Polska wstrząśniętą została wiadomością. że świeżo obrany przez Zgromadzenie Narodowe Prezydentem Rzeczypospolitej prof. Gabrjel Narutowicz, zamordowany został w czasie zwiedzania wystawy w warszewskiej „Zachęcie". Mordercą okazał się malarz Niewiadomski.

Zamordowanie pierwszego Prezydenta R. P. dokonane zostało na tle nastrojów, jakie przez kilka dni poprzedzających morderstwo wytwarzały partje polityczne, których kandydat w wyborach prezydenckich nie uzyskał większości. Poważono się nawet znieważyć udającego się do sejmu celem złożenia przysięgi Prezydenta, rzucając na powóz głowy państwa grudami śniegu i błota. Ostatnim aktem tragedji było wreszcie morderstwo dokonane dn. 16 grudnia 1922 roku.

Rażony morderczemi strzałami padł człowiek, któremu zgromadzenie narodowe powierzyło sterowanie losem państwa, składając w jego ręce symbol majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Z śp. prezydentem Gabrjelem Narutowiczem zszedł równocześnie do grobu wielki umysł, którego dzieła chlubnie zapisały się w dziejach ludzkości i płomienny patrjota, wpatrzony całe życie w ideał Polski niepodległej.

W ciągu dwunastu lat po tragicznej śmierci śp. Prezydenta Narutowicza polska myśl państwowa poczyniła już takie postępy, iż trudno dziś wierzyć że możliwe były owe potworne sceny z grudnia 1922, zakończone zamordowaniem głowy państwa

Nad trumną tragicznie zmarłego pierwszego prezydenta R. P. chylą się co roku w dzień rocznicy czoła w głębokim hołdzie. Wzmożona praca nad pogłębieniem myśli państwowej nad umacnianiem karności społecznej, nad rozbudową gmachu odrodzonej Polski — oto najlepsze uczczenie pamięci ś. p. Narutowicza, najszczytniejsza ekspiacja pokolenia za krwawą plamę z roku 1922.

—oOo—

Rozbudowa miast Zagłębia Dąbrowskiego

Delegat banku gospodarstwa krajowego w Zagłębiu

Podejmowana obecnie we wszystkich większych miastach Polski akcja budowlana wpłynie niewątpliwie na ożywienie wielu dziedzin życia gospodarczego, pominąwszy już jej bezpośrednie rezultaty. które będą miały o wiele trwalsze i donioślejsze znaczenie socjalne.

Zagłębie, gdzie akcja budowlana napotykała niedawno na bardzo poważne przeszkody, wiele traciło na tem, gdyż zahamowanie rozwoju akcji budowlanej, jest także hamowaniem rozwoju miast zagłębiowskich.

Największą preszkodą w przeprowadzeniu celowej akcji budowlanej w Zagłębiu, a przedewszystkiem w Sosnowcu, było nieprzejednane stanowisko towarzystw przemysłowych, do których w lwiej cześci należały i należą tereny, najbardziej zdatne pod budowę Towarzystwa te stawiają miastu wygórowane żądania za place, taksowane przed laty, gdy były one znacznie droższe.

Dzięki dotychczasowym staraniom zarządu miasta, doszło do porozumienia w sprawie niektórych placów, czego rezultatem było wybudowanie ubezpieczalni społecznej, ratusza, gmachu izby przemysłowo-handlowej, a obecnie poczty.

W związku z podjęciem szeroko zakreślonej akcji budowlanej starania w sprawie dojścia do porozumienia z towarzystwami przemysłowemi są kontynuowane nadal Wczoraj — jak to już przed kilkoma dniami zapowiadaliśmy — przybył do Zagłębia przedstawiciel banku gospodarstwa krajowego, **dyr. Garbusiński**, który odbył szereg konferencyj i zwiedził tereny nadające się pod budowę domów.

W Sosnowcu dyr. Garbusiński zainteresował się sprawą kupna placów **od tow. Hr. Renard, tow. sosnowieckiego i Schoena.**

W Będzinie dyr. Garbusiński zwiedził tereny budowlane w **Małobądzu i na Koszelewie.**

Dyr. Garbusiński zainteresował się również terenami budowlanemi na kolonji **Legjonowo i kol. Staszic w Dąbrowie.** Na tych terenach budowane będą osiedla urzędnicze i robotnicze.

ODZIEŻ I OBUWIE DLA DZIECI SZKOLNYCH W CZELADZI.

Komitet niesienia pomocy biednym w Czeladzi poza akcją dożywiania 600 dzieci w szkołach czeladzkich, w bieżącym miesiącu zaopatrzył biedną dziatwę szkolną w odzież i obuwie na zimę. Wydano 67 ubranek chłopcom i 45 sukienek dziewczynkom i 150 par obuwia. Ogólny koszt zakupionej odzieży i obuwia wynosi 2400 zł.

Fundusze na ten cel przeznaczył komitet ze składek miesięcznych, urzędników, robotników i dyrekcji kop. „Saturn". Dodatkowo NOK. na Saturnie wpłaciła 50 zł. Prócz tego mają wpłynąć jeszcze pieniądze, jako dochód z przedstawienia w dniu 11 listopada i dochód z przedstawienia koła młodych górników p. t. „Święta Barbar‘a‘, a magistrat czeladzki prawdopodobnie wpłaci sumę 250 zł. przeznaczoną w budżecie miejskim na zakup odzieży dla dzieci szkolnych.

———o0o———

TRZY RAZY „STO TYSIĘCY".

W ostatnim dniu ciągnienia trzeciej klasy loterji zostały wylosowane trzy główne wygrane po 100.000 zł.

Los zrządził, że dwie wygrane padły w Warszawie na nr. 120.717 i na nr. 172.737. Posiadaczami tych numerów jest kilka niezamożnych osób, mieszkających w dzielnicy wolskiej i dwuch drobnych kupców z Łowicza.

Trzecie 100.00 zł. padło na nr. 157.289. Połowę losu posiada p. Emilja I. z Przesław koło Dębicy, jedną zaś ćwiartkę p. H. J. z Radomia, który wysłał kolekturze należność za nią dopiero w pierwszym dniu ciągnienia. Tym razem udało mu się, lecz zasadniczo tego rodzaju opóźnienie może doprowadzić do wielkich trudności przy realizowaniu wygranej.

Dlatego też wszyscy winni pamiętać o tem, że losy czwartej klasy należy odnowić do dnia 31 grudnia rb.

Ostatnia ćwiartka losu nr. 157.289 jest w posiadaniu jakiejś tajemniczej osoby, zdaje się że z Sambora, która nie pozostawiła ani swego nazwiska ani adresu.

Budujemy dom społeczny w Sosnowcu

Na wezwanie p. dyr. W. Żukowskiego z miłą chęcią wpłacam na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 100

Walery Swirlan.

Wezwany przez obywatela Gawędzkiego do złożenia datku na dom społeczny, jako pracownik fizyczny chętnie składam zł. 10 i powołuje do ofiar na ten cel obywateli: **Łukasza Byczyńskiego, Czesława Niziołka, Leopolda Szerego, Władysława Pruska, Józefa Zielińskiego.**

Adam Pieśniewski.

Z prawdziwą radością stwierdzam, iż Budowa Domu Społecznego staje się aktem całego społeczeństwa zagłębiowskiego: Spieszą z ofiarami wszystkie warstwy tego społeczeństwa. Składając swoją skromną cegiełkę 20-złotową apeluję jednocześnie do kolgów naczelników wydziałów zarządu miejskiego w Sosnowcu pp.: **Mroczkiewicza, Jerzykowskiego, Baradzieja, Łaszkiewicza. Dankowskiego, Martina, Sulikowskiego, Zembała**, by pospieszyli z ofiarami na tak wzniosły cel.

Jednocześnie niech mi wolno będzie wezwać do ofiar kolegów z zarządu koła środowiskowego pracowników miejskich pp.: **Tajchmana, Rzadkowskiego, Dulskiego, Kubaszewksą, K. Lenga, Kisyńskiego, Szymańskiego.**

Bis dat qui cito dat.

K. Nawrocki.

Odpowiadając na wezwanie p. prezesa sądu okręgowego Zbrowskiego i p. dyrektora Rogóyskiego składam w komunalnej kasie oszczędności w Będzinie kwotę sto (100) złotych na budowę domu społecznego w Sosnowcu i wzywam **wszystkich kolegów członków koła adwokatów R. P. Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie do złożenia swojej ofiary na ten sam cel.**

Dr. A. Pawełek
Prezes koła adwokatów R. P.
w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Na apel prezesa Koncewicza staję do łańcucha prasowego i składam na wzniosły cel budowy domu społecznego kwotę zł. 50. Jednocześnie zapraszam do współudziału pp.: **dyr. Rybaka, inż. Nachnera, dra Rotszteina, inż. Skrzyneckiego, referentów Bilka, Engelkinga, Sobolewskiego, Raczyńskiego, Ziembińskiego, Aleks. Dytrego, J. Pazerę.**

Adam Piasecki.

Na wezwanie p. dyrektora Karola Dauphina składam zł. 10 i proszę o dalsze ofiary na ten cel pp.: **Marję Bieniewską, kpt. Teofila Knapika i inż. Zygmunta Kossutha.**

Władysław Wacławik.

W odpowiedzi na wezwanie prezesa Z. Szpinetera składam na budowę domu społecznego zł. 20 i uprzejmie zapraszam do złożenia ofiar na ten pożyteczny cel p. **pułkownika Smelkowskiego, p. Zarybnickiego i p. M. Łapińskiego.**

A. Chrabąszczewicz.

Odpowiadając na wezwanie komisarza miasta Czeladzi p. Miodyńskiego wpłacam na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 50.

Józef Raźniewski.

Na wezwanie p. J. Kozłowskiego, skarbnika „Strzelca" oddział Stary-Sosnowiec, składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 10 (dziesięć), jednocześnie uprzejmie zapraszam do składania dalszych ofiar pp.: **Jana Bojarskiego, Wikt. Bartnickiego, Ant. Kuzię, Wiencierza Teod. i Aleks. Górnikiewicza.**

Józef Szzymański.

Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, oddział w Sosnowcu, wpłaca na dom społeczny kwotę zł. 200, wzywając do szlachetnego współzawodnictwa **Związek Lekarzy, Związek Farmaceutów Pracowników, Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych Zarząd Główny w Sosnowcu, Radę Okręgową Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu, Związek Felczerów i Związek Akuszerek.**

Prezes: Z. Rakieć
Sekretarz: M. Majewski.

Otwarcie hal targowych przy ul. 1 maja w Sosnowcu

Apel ludności do władz

Do redakcji naszej zgłosiła się wczoraj delegacja mieszkańców ul. 1 maja, ulic sąsiednich i Dębowej Góry, która w imieniu kupców, rzemieślników i robotników tej dzielnicy Sosnowca prosiła o poruszenie sprawy otwarcia hal targowych, mieszczących się przy ul. 1 maja.

Hale targowe przed kilku miesiącami zostały zamknięte Hale te były centrum zaopatrywania się ludności w tanie produkty żywnościowe, zamknięcie więc tych hal, ludność tej okolicy Sosnowca bardzo dotkliwie uczuła

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że hale te będą otwarte, co też ludność przyjęła z wielkim zadowoleniem. Obecnie, wobec zbiegających się świąt Bożego Narodzenia i wzmożonych zakupów przedświątecznych sprawa otwarcia hal targowych staje się pilną.

To też delegacja w imieniu zainteresowanej ludności zwraca się za naszem pośrednictwem do władz, aby jaknajrychlej wydały zezwolenie na otwarcie hal targowych przy ul. 1 maja, leży to bowiem w interesie najbiedniejszych mieszkańców Sosnowca.

KRONIKA

Niedziela 16 Grudzień	Dziś Adelajdy Jutro: Łazarza b. Wschód słońca: 7.17 Zachód słońca: 15.28

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 16 grudnia.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Muzyka poranna. 9.07. Gimnastyka. 9.30. Dziennik poranny. 9.45. Chwilka pań domu. 9.50 Zapowiedź porgramu. 10.00. Płyty. 10.30 Nabożeństwo. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadmoości meteorologiczne. 12.05. Przegląd giełdowy. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. W piastowskim klasztorze na Dolnym Śląsku. 13.15. Poranek muzyczny. 14.00. Muzyka lekka. 15.00. Czy zwierzę może żyć bez wapna. 15.15. Płyty. 15.35. Piosenki w wyk. chóru Juranda. 16.00. Pogawedka przyjaciół. 16.20. Recital skrzypcowy. 17.00. Pieśni ludowe. 17.50. Nowe książki o Nowym Świecie. 18.00. Teatr Wyobraźni. 18.45. Młodzież polska na wychodźtwie u schyłku 19 wieku. 19.00. Transmisja koncertu organowego. 19.35. Płyty. 19.42. Program na dzień następny. 19.47. Feljeton aktualny. 20.00. Polskie melodje. 20.30. Płyty. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Na wesołej lwowskej fali. 21.20. Wiadomości sportowe. 21.45. Skrzynka pocztowa. 22.00. Koncert reklamowy. 22.30. Koncert orkiestry jazzowej. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Niedziela, 16 grudnia.

9.00. Transmisja z Warszawy. 9.50. Zapowiedź pragramu. 10.00. Transmisja z Warszawy. 12.05. Transmisja z Krakowa i Warszawy. 12.15. Co słychać na Śląsku. 14.00. Koncert orkiestry mandolinistów. 15.00. Transmisja z Warszawy. 15.25. Skrzynka pocztowa. 15.35. Transmisja z Warszawy. 15.45. Pod choinką. 16.00. Transmisja z Warszawy. 19.35. Płyty. 19.42. Program na dzień nastepny. 19.47. Transmisja z Warszawy. 20.20. Wesoła muzyka w wyk. zesp. 3 fortepianów. 20.45. Transmisje z Warszawy. 21.15. Bery i bojki śląskie 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

DODATKOWE POCIĄGI PRZEDŚWIĄTECZNE WARSZAWA — KIELCE.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu, w wiązku z ruchem przedświątecznym uruchomiła w dniu 23 grudnia 1934 r. następujące pociągi kursujące w dnie robocze: Pociąg nr. 33 komunikacji Dęblin — Kielce i pociąg nr. 32 komunikacji Radom — Dęblin i pociągi nr. 30, 35, 36 komunikacji Radom — Kielce.

Niezależnie od tego w dniu 22 i 24 grudnia rb. będą w biegu z Warszawy do Kielc przez Radom pociągi dodatkowe nr. 913a według rozkładu: Warszawa Gł. odjazd 16.44, Radom odjazd 19.23. Skarżysko odjazd 20.21. Kielce przyjazd 21.15.

W dniu 22 grudnia rb. z Kielc do Warszawy przez Radom pociąg nr. 24a Kielce odjazd 12.55. Skarżysko odjazd 14.01. Radom odjazd 15.01. Warszawa Gł. przyjazd 17.36.

(k) Złodziejaszek kielecki spędzi święta w więzieniu. Wczoraj organa P. P. zatrzymały Adolfa Reszkę, zam. w Kielcach przy ul. Tylnej nr. 1, który dokonał ostatnio na terenie m. Kielc szeregu większych i mniejszych kradzieży.

Reszkę po przekazaniu władzom sądowym zostal osadzony w więzieniu kieleckim.

Neapol opiekuje się małą Polką

Niezwykła przygoda dwuletniej emigrantki polskiej

Cały Neapol zakochał się w jednem małem polskiem dziecku i z właściwą Włochom wylewnością i serdecznością otacza je najczulszą opieką.

Tą małą dziewczynką jest dwuletnia Olga Stecowej (tak przynajmniej brzmi jej nazwisko w transkrypcji włoskiej) która w Neapolu uległa dziwnym kolejom losu.

W DRODZE DO ARGENTYNY.

Mała Olga podróżowała wraz z rodzicami i braciszkami na olbrzymim parowcu „Oceania", udającym się w drogę do Argentyny.

Gdy „Oceania" zatrzymała się na przeciąg kilku godzin w pięknym Neapolu, mała Olga w towarzystwie matki swej Wiktorji i reszty rodzeństwa udała się na przechadzkę po ulicach malowniczego miasta.

Ale cała rodzina emigrantów, udających się do dalekiej Argentyny, nie była przyzwyczajona do widoku wielkomiejskiej ulicy. W swej kresowej wiosce polskiej nie widywali tylu samochodów, tramwajów, czy autobusów.

Tak, czy inaczej, stało się nieszczęście. Mała Olga wyrwawszy się z rąk oszołomionej matki. wpadła pod nadjeżdżający samochód.

W SZPITALU DEI PELLEGRINI

Dziecko w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Dei Pellegrini.

Matka w rozpaczy pobiegła za niem.

Prof. Marsiglio, poważny chirurg neapolitański obejrzał dziecko i oświadczył, że rany główki są bardzo poważne, ale jednak jest maleńka iskierka nadziei uratowania dziecka, oczywiście pod warunkiem, iż nie zostanie ono ruszone z miejsca: podróży w żadnym razie by nie przeniosło.

Cóż było robić? Rodzina musiała wyjechać za parę godzin najdalej, nie mieli prawa pozostać w Neapolu, a przytem mieli za krwawy grosz opłaconą podróż do Argentyny i wyrobione papiery na przyjazd do tej ziemi obiecanej.

Zaproponowano nieszczęśliwej matce, by zostawiła dziecko w szpitalu pod czułą opieką sióstr i lekarzy, a sama pojechała dalej w swą podróż.

Musiała się na to zgodzić nieszczęśliwa matka.

Cały personel szpitalny płakał, gdy młoda wieśniaczka runęła do nóg profesorowi - chirurgowi, a za nią poszły jej dzieci i wołała rozdzierającym głosem po polsku jakieś zaklęcia i błagania. Prosiła wielkiego profesora o cud uzdrowienia jej najmłodszej dziewuszki, błagała o opiekę nad nią i o szybkie wiadomości.

ZOBACZYŁA NEAPOL I... NIE UMARŁA.

Okręt „Oceania" odpłynął, zabierając zrozpaczoną matkę, a w białym pokoiku szpitala Dei Pellegrini została mała dziewczynka, jak martwa. Chodziły koło niej na palcach siostry, dotykały jej biednej główki doświadczone dłonie lekarzy, przysyłał po wiadomości o niej konsul polski Augusto Borseli.

Im dalej odpływała prawdziwa matka dziewczynki, tem czulej opiekowały się nią przybrane matki. Wiele godzin strachu spędzono przy łóżeczku małej Olgi, zanim nadszedł dzień, kiedy okazało się, że niebezpieczeństwo życia minęło

Profesorowie Malcangi i Capasso oraz niestrudzony chirurg miejscowy prof. Marsiglia przywrócili małą do życia.

Widocznie dziecko postanowiło sobie, że mimo zobaczenia Neapolu, wbrew przysłowiu nie umrze

SERCE NEAPOLU.

Neapol oszalał wprost z radości na wiadomość, że mała Olga jest uratowana. Zaczęły się do szpitala zgłaszać liczne matki z ludu neapolitańskiego, które chciały maleńkiej zastąpić jej rodzoną matkę. Zasypywano dziecko zabawkami i cennemi darami. Konsul Borseli codziennie odwiedza małą pacjentkę osobiście w szpitalnym pokoiku.

Ostatnio zdjęto z jej złotej kędzierzawej główki bandaże i ten fakt znowu obchodził Neapol uroczyście. W gazetach są biuletyny o jej zdrowiu, a do matki na „Oceanie" wysyłają codziennie radjową depeszę.

Gdy nastąpi całkowite wyzdrowienie, dziecko pojedzie wślad za rodzicami, powierzone czułej opiece marynarzy.

Cały Neapol będzie żałował tej polskiej dziewczynki, która poprostu zdobyła sobie serce wielkiego miasta.

ODDZIAŁY ANGIELSKIE, PRZEZNACZONE DO ZAGŁ. SAARY.



Oddziały wojsk angielskich, przeznaczone na okres plebiscytu w Zagłębiu Saary otrzymały wojenny ekwipunek. Oddziały te zabierają również z sobą tanki. Ilustracja przedstawia oddział żołnierzy angielskich podczas przymierzania masek gazowych.

Cwiczenia akrobatyczne na 40 piętrze!

Piłeczka na czole, nogi nad przepaścią — Tresura psa pokojowego na skrzydłach samolotu

Manja rekordów stała się ostatniemi czasy w Ameryce psychozą. Zblazowani Jankesi w poszukiwaniu silnych wrażeń gonią za coraz to nową sensacją. Każdy czyn, jeżeli tylko ekscentryczny jest przyjęty z aplauzem, niezależnie od tego, czy dokonany został przez jakiegoś modnego sportowca ,czy też przez gangstera.

Kupcy amerykańscy, rozumiejąc to dobrze, starają się w najbardziej niewiarygodny sposób reklamować swoje interesy byle tylko wzbudzić sensację, a więc — zanteresowanie.

I tak naprz. w tych dniach na jednej z najruchliwszych ulic New - Jorku powstało zbiegowisko. Zgromadzeni ludzie spostrzegli bowiem ze zdumieniem iż za jednym z drapaczy nieba było zbudowane wątłe rusztowanie ,na którem pewien człowiek wyczyniał jakieś okrobatyczne ćwiczena z... zawiązanemi oczyma. Śmiałek spacerował sobie najspkoojniej na krawędzi deski, kołysząc się z takim nonszalanckim wyrazem twarzy, jakgdyby znajdował się conajmniej u siebie w pokoju. Każdy jego ruch był obserwowany przez kontrolera oraz fotografa.

Wkońcu znudzony swemi wyczynami zsunął się z dachu na ziemię. Otoczyli go natychmast rozentuzjazmowani ludzie i jakiś dziennikarz zaczął mu zadawać pytania, notując coś pilnie w notesie. Okazało się, że był to linoskoczek, który od czasu do czasu urządzał przechodniom bezpłatne pokazy.

Wszystkie karkołomne wyczyny odbywają się w Stanach Zjednoczonych na dachach. Ćwcizenia te są bardzo niebezpieczne,, gdyż najmniejszy nieostrożny krok grozi runięciem w przepaść z trzydziestego lub czterdzestego piętra. Eksperymenty te jak widzimy obliczone są na silne nerwy.

Niedawno, pewien gracz w golfa urządził pokaz na dachu jednego z najwyższych hoteli New-Jorku. Obserwujący przymykali oczy,, zaś groza zapierała im oddech. Oto na krawędzi bardzo wysokiego budynku leżała młoda kobieta ze zwieszonemi nogami w przepaść. Na czole jej leżała niewielka piłeczka do golfa. Na drugim krańcu dachu leżał młodzieniec, który raz po razie starał się zestrzelić piłkę z głowy dziewczyny.

Niemiej karkołomne i zwarjowane ewolucje odbywały się na samolotach. Pewna ekscentryczna pilotka wpadła na pomysł by tresować swojego psa na aerpolanie. Oszalałe stworzenie prawie martwe ze strachu stało się w krótkim czasie zupełnie uległe, zaś zwarjowana Amerykanka otrzymała mnóstwo matrymonjalnych propozycyj ze strony różnych przygodnych znajomych.

Inny znów aktor jednego z teatrzyków na Broodway'u widząc, że traci popularność zdecydował się na szeleńczy czyn. Oto wspiął się on na 40 piętro hotelu i, stanąwszy w oknie, zawisł w powietrzu na jednym ręku. W jednej chwili stał on się przedmiotem uwagi wielu ludzi, zaś dyrektor rewji, w której występował, podwyższył mu gażę.

Ochotnicza straż pożarna w Polsce

Na terenie całej Polski istnieje obecnie ponad 11.000 placówek ochotniczej straży pożarnej.

Straże te grupują 450.000 członków, i dysponują taborem i urządzeniami ogólnej wartości około 130 miljonów złotych.

Ochotnicze straże pożarne posiadają około 8.000 świetlic i remiz. W skład taboru wchodzi 12.000 sikawek ręcznych, 1.000 sikawek motorowych, 600 samochodów i 700 km., węży.

Straże posiadają około 1.200 orkiestr.

—o()o—

Nagrody literackie we Francji

W Paryżu przyznano dzisiaj dwie największe nagrody literackie: nagrodę im. Goncourtów otrzymał Roger Vercel za swoją książkę p. t. „Capitan Conan". Nowy lauraet uchodzi za jednego z najlepszych znawców francuskich Wschodu. Służył podczas wojny w armji marszałka Franchet d-Esperay pod Salonikami. Z innych dzieł Vercela znana jest jego książka p t. „Notre Pere Trajan" Vercel jest profesorem literatury francuskiej w gimnazjum w Dinan. Drugą nagrodę literacką im. Theophrasta Renaudot przyznano Louis Francis za jego dzieło p. t. „Blanc".

—o()o—

HUMOR

WIERNY, JAK TEN PIES.

— Słuchaj Robercie, po głębokim namyśle doszłam do wniosku, że z nas nie będzie szczęśliwej pary i dlatego nie zgodzę się zostać twoją żoną.

— Cóż wpłynęło na taką decyzję?

— Widzisz, ty jesteś lekkomyślny i nie potrafisz dochować wierności kobiecie.

— Co?! Ja nie potrafię być wiernym? Dwunastu kobietom byłem wierny, to i ciebie nie zawiodę!...

MIESZKANIE I JEGO KULTURA.

Bogaty kupiec branży drzewnej, pan Henoch Koniecpolski kupił sobie niedawno piękny pałacyk w Alejach Ujazdowskich.

Przed paroma dniami przyszedł doń w odwiedziny jeden z jego znajomych. Pan Henoch oprowadza go po swych apartamentach.

— Widzisz pan, a tu jest pokój jadalny. Duży, co? Jak sala balowa! Tutaj mogłoby, broń Boże, osiemdziesiąt osób jeść obiad!

MIŁOŚĆ.

— Powiedz mi, że mię kochasz.

— Kiedy nie mogę!

— Ah! Dlaczego nie możesz?

— Bo musiałbym Cię poślubić.

— Nie chcę męża .Więc powiedz mi że mię kochasz.

— Kiedy nie mogę.

— Ah! Dlaczego itd.

— Bo musiałbym Ci potem kupować pudełka z pomadkami i do kina chodzić, i pończochy cerować.

— Nie pragnę prezentów ,więc powiedz mi, że mię kochasz!

— Kiedy nie mogę.

— Ah — Dlaczego itd.

— Bo musiałbym Cię całować i pieścić — a ja tego nie znsozę.

— Nie pragnę pieszczot, więc powiedz mi. że mię kochasz!

— Kocham Cię i idź do ciężkiej cholery!

BYLE PEWNIEJ!

Zięć otrzymuje depeszę o śmierci teściowej z zapytaniem telegraficznem o rodzaju pogrzebu, a mianowicie: czy ją zabalsamować, spalić w krematorjum, czy też poprostu pogrzebać na cmentarzu.

Zięć depeszuje w następujący sposób. „Najpierw zabalsamować, potem spalić, a popiół zakopać do ziemi, to będzie pewniej".

W PRZEDEDNIU ŚWIĘTA DZIECKA I RODZINY

Każde święta stawiają nas wobec szeregu zadań i zagadnień trudnych do rozwiązania. Zwłaszcza zaś Boże Narodzenie, które jest świętem dziecka i rodziny.

Wraz ze wspomnieniami z lat minionych staje nam przed oczami dzisiejsza rzeczywistość i nasuwa pytania, jak zadość uczynić tradycji, by pomimo ciężkich czasów stworzyć chociaż w najskromniejszych rozmiarach nastrój świąteczny.

Wiemy niestety, że dla wielu, bardzo wielu rodzin nawet takie skromniutkie plany pozostać muszą w sferze marzeń.

Będzie jednak spora liczba i takich domów, w których kosztem wysiłków i jakichś cudem zrobionych oszczędności zabłyśnie choinka i rodzina zasiądzie wraz z pierwszą na niebie gwiazdą do wigilijnego stołu.

Niema dziecka na świecie, któreby nie oczekiwało, nie cieszyło się na tę chwilę. Wszyscy więc rodzice, którzy posiadają chociażby najmniejsze możliwości, powinni dołożyć wszelkich starań by sprawić swej dziatwie w dniu tym przyjemność jakimś prezencikiem.

Nie polega to na kupowaniu drogich podarków, wystarczy drobnostka, dostosowana do naszych funduszów, byle tylko była. Wydając jednak ciężko zapracowane grosze, starajmy się dobrze je zużytkować.

Nie kupujmy w ostatniej chwili, bez namysłu i wyboru, lecz dobierzmy coś co odpowiada usposobieniu i zamiłowaniu naszych dzieci. Każda, nawet najtańsza zabawka powinna być praktyczna i estetyczna, musi również dostarczyć temu dziecku, dla którego jest przeznaczona jakichś możliwości czynu, a nietylko sycić jego wzrok.

A więc mała laleczka, którą można rozebrać i ubrać, zmienić sukienkę, będzie napewno milej widziana od dużej nawet, lecz do takich przemian nienadającej się. Podobnie jest z naczyniami gospodarskiemi, garnuszkami w których „naprawdę" można gotować, z balją, w której naprawdę można prać laleczyną bieliznę.

Dla chłopców kupując coś trzeba uwzględnić ich upodobania do „majsterkowania" i dać możność wyładowania ich przedsiębiorczości i fantazji.

Baczną również uwagę zwrócić należy na treść nabywanych książek dla młodzieży, które także powinny odpowiadać ich specjalnym zainteresowaniom.

A teraz choinka. To także kosztuje. Są więc domy, w których trzeba wybrać — albo prezenty, albo choinka.

Drzewko w domu rodzinnym — to wspomnienie które idzie za nami długo, długo w życie i zawsze niemal przychodzi na pamięć podczas dnia wigilijnego chociażby w najbardziej odmiennych spędzanego warunkach. Dlatego też, gdzie dzieci są mniejsze należałoby wybrać raczej choinkę.

Dawniej mówiono, że przynosi ją św. Mikołaj lub aniołek i ubierano w zamkniętym pokoju. Obecnie najczęściej nie pozwalają na to warunki mieszkaniowe, pozatem owa legenda, w którą większość dzisiejszych dzieci wcześnie już przestaje wierzyć, pozbawia je wielkiej przyjemności ubierania własnoręcznie drzewka.

Najmilszemi też chwilami przedświątecznemi są te godziny, w których matka, znalazłszy trochę wolnego czasu, zasiada wraz z dziatwą do przygotowania choinkowych ozdób. Trochę kolorowego papieru, kartonu, złotych gwiazdek, słomy— to wydatek kilkudziesięciu groszy, a ileż uciechy przy wycinaniu, klejeniu, nawet babraniu się klajstrem!

W dodatku jeśli przy tej robocie matka uczy swą gromadkę śpiewania kolend, to owe godzinki upływają jak złoty sen i pozostają na długo w pamięci.

Skoro jednak urządzamy jakie takie święta, to trzeba trochę pomyśleć i o dorosłych członkach rodziny.

Najbardziej uroczystym momentem jest dla nich wigilja. I znowu niezależnie od tego czy będzie wystawną czy najskromniejszą. Trzeba jednak w każdym wypadku starać się by panował podczas niej miły i podniosły nastrój.

W dużej mierze przyczyni się do tego staranne nakrycie stołu. Zaścielamy go białym, chociażby wycerowanym, lecz świeżym obrusem, przystrajamy gałązkami choinki, a jeśli posiadamy to i srebrnemi nitkami, takiemi jakie zawieszamy na drzewku. Łatwo również z pojedyńczych gałązek igliwia sporządzić miniaturowe, kuliste lub lekko stożkowate drzewko, które stanowi bardzo miłą dekorację wigilijnego stołu. Wszyscy też domownicy zasiąść powinni do wieczerzy w odświętnych ubraniach.

Tak to malutkiemi, skromniutkiemi środkami starać się będziemy, by te święta dziecka i rodziny minęły wśród naszych ognisk domowych w najmilszej na jaką nas stać atmosferze, a stać nas będzie zawsze jeśli nie na wydatki, to na szczere, serdeczne uczucie, którem pokryjemy wiele innych braków.

Spadek niezawsze bogaci

200 Westermanów czeka na miljony

Pewna obywatelka wiedeńska, nosząca nazwisko Westermann, otrzymała przez pocztę nadany z Hanoweru okólnik drukowany, z którego dowiedziała się ku niemałemu zdumieniu, że w Hanowerze utworzył się związek spadkobierców Westermana, który (związek) windykuje spadek po zmarłym w Batawji na wyspie Jawie (Indje holenderskie). Spadek ten wynosić ma „tylko" 700 miljonów szylinków austrjackich!

Roger Westermann, emigrant niemiecki, zdobył wielki majątek na Jawie. W czasie wojny „bogaty wujaszek", a przytem stary kawaler zmarł. Pozostały po nim majątek w gotówce, akcjach, nieruchomościach i plantacjach przeszedł wobec braku testamentu pod zarząd Banku Holenderskiego i w międzyczasie wzrósł do potężnej sumy

700 miljonów.

Gdy wiadomość o zgonie Westermanna i o pozostawionej przez niego fortunie doszła do Europy i przez prasę dowiedzieli się o tem noszący nazwisko Westermann, zaroiło się w Niemczech od wesołych spadkobierców egzotycznego miljonera. Z właściwą niemcom systematycznością i zmysłem organizacyjnym utworzyli spadkobiercy związek Westermannów, który posiada prezesa, wiceprezesa i, oczywiście, kasjera, inkasującego wcale niemało składki na koszty windykacji spadku. Duszą i szarą eminencją związku jest pani Lina Westermann zamieszkała w Hanowerze, która na koszt związku odbyła już dwie podróże do Batawji, nie przywożąc zresztą ze sobą narazie

ani centa ze spadku.

Związek Westermannów, wbrew temu co się zwykle ujawnia przy podziale spadku, nie żywi bynajmniej niechęci do nowych kandydatów na wesołych spadkobierców. Wprost przeciwnie, sam wyszukuje wszelkich możliwych Westermannów i zaprasza ich do wzięcia udziału w podziale skóry po niedźwiedziu. W ten sposób trafił okólnik związku do pani Westermann w Wiedniu. Koszty windykacji są duże, im więcej członków liczy związek, tem większą sumę wynoszą składki członkowskie, tem większe są sumy, któremi dysponuje kasjer związku. Dzięki energji zarządu związek liczy już dzisiaj 200 Westermannów obojga płci, pozbieranych z Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Szwajcarji. — Dwustu Westermannów łudzi się nadzieją uszczknięcia kilku miljonów z fenomenalnego spadku, który ten poczciwy Westermann uzbierał

na pięknej wyspie Jawie.

Od ust do brzegu puhara niezawsze blisko. Spadek egzotyczny mocno tkwi w holenderskiej oprawie i jak dotychczas nikt ze związkowców nie ujrzał na własne oczy żywego miljona prócz fotograficznej kopji urzędowych dokumentów z Batawji, stwierdzających autentyczność i materjalne istnienie 700 miljonów.

Historja europejska wielkich spadków zamorskich obfituje w smutne dzieje „wesołych spadkobierców", którzy stracili czas, pieniądze i życie na windykowaniu fortun mniej lub więcej egzotycznych, na prowadzeniu długich i kosztownych procesów.

U nas, w Polsce,

też nie brak było tragikomedyj spadkowych o dolary, gdzie na dziesięć wypadków, dziewięć polegało na naiwności lub oszukiwaniu naiwnych wiadomością o zgonie ...icza lub ..mana, który zgasł w kwieciu wieku pozostawiając na otarcie łez swym bliskim iks miljonów dolarów amerykańskich, kanadyjskich czy meksykańskich. Tylko sięgnąć ręką, by się wzbogacić, a narazie trzeba wyłożyć głupstewko na koszty.

Czy wiecie, że...

Węże mogą żyć dwa lata bez jedzenia.

* * *

Szybkość błyskawicy wynosi 28.500 mil na sekundę.

* * *

Najstarsza apteka w Europie znajduje się w Niemczech; była założona w 13 wieku.

* * *

Nowy automobil o sile jednego konia, tak mały, że może przejść między nogami konia, został zbudowany w Anglji.

* * *

Najwyższe paprocie na świecie rosną na wyspach Hawajskich, dorastają one do wysokości 30 lub 40 stóp

* * *

Na świecie jest przeszło 500.000 niewolników, mimo agitacji ligi narodów. Większość znajduje się w Abisynji i Arabji.

* * *

Podczas wojny światowej, gdy brakło w Niemczech żywności, słoń w ogrodzie zoologicznym w Berlinie stracił przeszło 2000 funtów na wadze.

* * *

Na Wyspach Hawajskich jest pewien gatunek grzybów, które rosną tak prędko, że można dostrzec wzrost ich gołym okiem, wyrastają dwa cale na minutę.

* * *

W Chinach nie ma wcale słupów telegraficznych. Przyczyną tego są względy religijne. Chińczycy ubóstwiają swoich przodków, a groby ich uważane są za święte; nawet cień paść na nie nie może. Kiedy pierwsze towarzystwo telegraficzne rozpoczęło prace, tłumy pospólstwa otaczały robotników i obsypując ich przekleństwami, obalały słupy postawione. Nie wiedziano z początku co to znaczy później dopiero okazało się, że w okolicach gęściej zaludnionych, wszędzie znajdują się groby. Cień słupów pada na nie i świętokradztwo doprowadziło mieszkańców do rozpaczy. Nie wiedziano co począć, gdyż nawet rząd okazał się bezsilny wobec zabobonu. Nakoniec ktoś wpadł na myśl, ażeby druty telegraficzne zakopać w ziemię i pomysł okazał się praktyczny.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 powtórzenie premjery przebojowej komedji A. Słonimskiego pt. „RODZINA".

Dziś o godz. 11.30 poranek i popołudniówka o godz. 16.15 przepięknego widowiska fantastycznego pt. „SEN NOCY LETNIEJ" W. Szekspira.

Ceny miejsc zniżone.

* * *

LEON WYRWICZ W TEATRZE MIEJSKIM.

Zwolennicy Leona Wyrwicza łączcie się, gdyż największy z wesołków, ulubieniec całej Polski, znakomity Leon Wyrwicz, wystąpi gościnnie jedyny raz w naszem mieście już jutro, o godz. 20.15 w sali teatru miejskiego.

Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego.

Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł.

— **Zebranie nauczycielstwa polskiego.** Dziś o godz. 9.30 rano, w lokalu szkoły powszechnej nr. 4 w Sosnowcu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków zw. nauczycielstwa polskiego.

Na zebraniu odbędą się wybory delegatów na walny zjazd w Warszawie.

— **Odprawa hufców i instruktorów harcerskich.** Dziś odbędzie się odprawa hufców i instruktorów harcerskich chorągwi zagłębiowskiej.

Z racji tej w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9 rano odprawiona zostanie msza św., poczem w lokalu szkoły im. Prausa rozpoczną się obrady.

— **Sprzedaż znaczka.** Staraniem sekcji dochodowej komitetu „Dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu odbędzie się dziś uliczna sprzedaż znaczka na dochód komitetu.

— **Dyrekcja szkoły rzemieślniczo — przemysłowej w Sosnowcu** (ul. Kilińskiego 25) zaprasza rodziców na wywiadówkę za pierwsze półrocze, która odbędzie się w dn. 23 grudnia (niedziela) o godz. 10. Obecność obowiązkowa.

W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 w kinie „Eden" odbędzie się poranek z filmu polskiego „Głos pustyni". Ceny miejsc od 25 gr.

— **Konkurs deklamacyjny „Kuźni Młodych".** Dziś o godz. 16 odbędzie się w sali gimn. St. Wyspiańskiego (ul. Dziewicza) konkurs deklamacyjny międzyszkolnego komitetu redakcyjnego „Kuźni Młodych".

— **P. W. K. zawiadamia.** Kosze szczęścia, czyli tak zwana loterja fantowa łącznie z zabawą odbędzie się nie 16 bm. jak to było pierwotnie projektowane, lecz po świętach, w drugiej połowie stycznia. Termin zabawy będzie podany do wiadomości publicznej. Bilety na loterję fantową nabywać można wcześniej u członkiń przysposobienia wojskowego kobiet.

— **Zebranie związku żydów, uczestników walk o niepodległość Polski w Będzinie.** Dzisiaj o godz. 11 rano odbędzie się w Będzinie w lokalu klubu towarzyskiego (ul. Kołłątaja 53) I walne zebranie związku żydów, uczestników walk o niepodległość Polski, oddział na Zagłębie.

— **W sprawie poświęcenia pawilonu przeciwgruźliczego.** Projektowane na dzisiaj poświęcenie pawilonu przeciwgruźliczego, wybudowanego na Pekinie przez towarzystwo przeciwgruźlicze, ze względów technicznych nie odbędzie się. Pawilon przeciwgruźliczy będzie poświęcony dopiero 6 stycznia 1935 r.

— **Odczyt w Strzemieszycach.** Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu związku rezerwistów w Strzemieszycach, dr. A. Zyss wygłosi odczyt na temat: Walka z gruźlicą. Wejście bezpłatne.

Historja walczącego Zagłębia — na wystawie legjonowej w Sosnowcu

Wystawa legjonowa i niepodległościowa w salach nowego ratusza w Sosnowcu — cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Rzadko kiedy, a w Zagłębiu zapewne poraz pierwszy i ostatni — społeczeństwo ma możność obejrzenia tylu niezwykle cennych druków, dokumentów, publikacyj i fotografij ilustrujących przejrzyście obraz zmagań narodu o wolność od 1904 roku, poprzez walkę rewolucyjną i podziemną, poprzez ofiarę krwi i życia pierwszych żołnierzy Polski z 1914 roku, aż do utrwalenia niepodległego bytu Rzeczypospolitej.

Obfitość i różnorodność eksponatów oraz celowe ich rozmieszczenie sprawia, że zwiedzający chronologicznie śledzić może rozwijające się etapy walki o niepodległość, przeżywać niejako ten bohaterski okres, który już dziś staje się szacowną legendą...

Historja walczącego z przemocą obcą Zagłębia, jego krwawe i heroiczne zmagania — znalazły swój plastyczny i żywy wyraz w wielu pamiątkach zgromadzonych na wystawie. Wielu z bojowników o wolność żyje jeszcze i odnajduje siebie na fotografjach młodzieńczych, często w aresztanckim kaftanie i z kajdanami na rękach. Ale jest wiele fotografij, ozdobionych czarną kokardką: symbolem śmierci. Tych już niema wśród nas: padli w boju, jak przystało na dobrych synów Ojczyzny w walce o Jej wyzwolenie.

Pozostały po nich zrudziałe dokumenty, wyblakłe fotografje — oglądane dziś ze wzruszeniem i czcią przez młodzież, która z ich prostego, pełnego poświęcenia życia uczy się historji kraju, historji wojującego Zagłębia.

Niebylejaką rolę odegrało Zagłębie w walce o zdobycie Niepodległości. Zwłaszcza świat pracy — ma swoją piękną, chlubną kartę.

Są na wystawie eksponaty, które mają wstrząsającą wymowę: akty oskarżenia sporządzone przez żandarmów carskich, wyroki śmierci, listy prowokatorów — szpiegów, tablice z nazwiskami zastrzelonych żandarmów, zapiski — unikaty, fotografje rozstrzelanych bojowców i t. d.

Bohaterska historja szarego, pracowitego Zagłębia — znalazła poczesne miejsce na wystawie legjonowej.

Oświadczenie

W związku z podanemi przez dziennik „Kurjer Zachodni" sprawozdaniami z procesu sądowego wytoczonego przeze mnie p. inż. Sokołowskiemu o oszczerstwo, niniejszem oświadczam, iż sprawozdania te są tendencyjne i jednostronne i całkowicie wypaczają treść zeznań świadków.

Na sprawozdania, stojące na takim poziomie etycznym, narazie nie odpowiadam i **z całym spokojem oczekuję na miarodajną ocenę sprawy, przez jedynie powołaną do tego instytucję, jaką jest sąd okręgowy w Sosnowcu.**

Charakterystycznym dla sprawozdań jest fakt, że uwzględniają one głównie zeznania zwolnionych pracowników przy reorganizacji modrzejowskich zakładów.

Zaciekawienie wzbudza obecność na rozprawie byłego dostawcy modrzejowskich zakładów, który z żywem zainteresowaniem śledzi przebieg zeznań i robi notatki.

Inż. techn. J. GALLOT.

Sosnowiec, dn. 15. 12. 34 r.

O przyłączenie Zagłębia Dąbrowskiego do sądu apelacyjnego w Katowicach

W ub. czwartek odbyło się w sądzie okr. w Sosnowcu ogólne zebranie adwokatów Zagł. Dąbrowskiego pod przewodnictwem adwokata Borowskiego. Na ebraniu tem adw. dr. Adam Pawełek referował sprawę przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do sądu apelacyjnego w Katowicach, poczem po dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Mając na uwadze, że należyty podział państwa na okręgi sądowe ma doniosłe znaczenie dla prawidłowego rozwoju interesów gospodarczych ludności, że bliskość i dostępność sądu jest kardynalnym czynnikiem należytego wymiaru sprawiedliwości, że Zagłębie Dąbrowskie jest pod względem gospodarczym i komunikacyjnym ściśle związane z Górnym Śląskiem, że rozpoznawanie spraw sądowych z Zagłębia w drugiej instancji przez sąd apelacyjny w Warszawie, odległy o 300 km., stanowi znaczne utrudnienie dla stron i pełnomocników, że natomiast w interesie stron leży rozpoznawanie spraw przez sąd apelacyjny Katowicki, odległy od Sosnowca o 9 klm., że istniejący stan rzeczy jest anomalją, wobec zunifikowania najważniejszych dziedzin prawa i postępowania sądowego,— adwokatura okręgu sosnowieckiego jednogłośnie uchwaliła zwrócić się do rady adwokackiej w Warszawie o poparcie akcji zmierzającej do włączenia okręgu sądu okręgowego w Sosnowcu do apelacji śląskiej.

Należy zaznaczyć, że tą sumą akcję wszczęła adwokatura śląska oraz częstochowska, ta ostatnia o przyłączenie Częstochowy do apelacji Katowickiej.

Mord czy samobójstwo?

Czy policjant Krok zastrzelił prostytutkę w domu schadzek przy ulicy Dęblińskiej w Sosnowcu

Sensacyjny proces z oskarżenia b. st. posterunkowego Piotra Kroka o zabójstwo Stanisławy Sadowińskiej vel Skrzypniuk w domu nr. 6 przy ul. Dęblińskiej w Sosnowcu, przerwany został do dnia 20 bm. godziny 9 rano.

W pierwszym dniu rozprawy, który trwał prawie do północy, skład dał wyjaśnienia oskarżony, poza tem sąd przesłuchał szereg świadków, będźto naocznych zajścia, bądź prowadzących dochodzenie w czasie śledztwa.

Treść ich zeznań i związana z niemi kwestja wyświetlenia zagadkowej tragedji, która rozegrała się kilka miesięcy temu, nie jest znana, gdyż jak podawaliśmy, przewód sądowy prowadzony był przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżony Krok do winy nie przyznaje się i twierdzi w dalszym ciągu, że Sadowińska sama targnęła się na życie.

Proces budzi olbrzymie zainteresowanie.

VERBUM NOBILE

opera Stan. Moniuszki w Sosnowcu.

Towarzystwo muzyczne z Dąbrowy wystawia w Sosnowcu w teatrze miejskim we wtorek, dnia 18 bm. operę Moniuszki „Verbum Nobile" pod dyrekcją prof. K. Guzikowskiego. Impreza powyższa, która w ubiegłym tygodniu w Dąbrowie ściągnęła liczne rzesze publiczności do sali miejscowej Resursy, znajdzie niewątpliwie należyte poparcie także wśród społeczeństwa Sosnowca.— Wysoka wartość muzyczna opery Moniuszki, jak i piękne jej wykonanie przez zespół artystów - amatorów pod wytrawną batutą prof. K. Guzikowskiego, zapewniają głębokie przeżycie artystyczne publiczności, która podziwiać będzie zarówno dzieło naszego genjalnego kompozytora, jak i wykonawców.

Udział biorą: p. **Janina Myślekówna** (sopran), p. **Henryk Sajdak** (baryton), **inż. Józef Ferch** (tenor) i inni. W zespole muzycznym przy pierwszym pulpicie zasiada **prof. Bolesław Mazurkiewicz.** Początek przedstawienia o godz. 20-ej. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Wł. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8, w dniu przedstawienia od godz. 17-ej w kasie teatru miejskiego. Ceny biletów od 3 złotych do 50 groszy.

Imprezę organizuje koło opieki rodzicielskiej przy gimnazjum żeńskiem im. H. Rzadkiewiczowej na kolonje dla niezamożnych uczenic. (50 proc. dla tow. muzycznego).

STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH D. FRAKCJI REWOLUCYJNEJ W SOSNOWCU

zawiadamia swych Członków, że z dniem 1 bm. przeniosło swoją siedzibę z ulicy Racławickiej 20 na ulicę Będzińską Nr. 15. Wejście do lokalu z ulicy Wielkiej.

— **Dziś kiermasz gwiazdkowy.** Kiermasz gwiazdkowy urządzony przez samorząd uczniowski żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego, tow. szkół średnich w Sosnowcu odbędzie się dzisiaj, w lokalu szkoły gospodarczej ul. 3 maja 20.

Sprzedaż i pokaz robót modniarskich, krawieckich, introligatorskich, kamaszniczych, galanteryjnych oraz fryzjerskich. Ozdoby choinkowe, piękne drobiazgi na podarunki gwiazdkowe—słodycze.

— **„Kosz szczęścia" w Będzinie.** Staraniem koła przysposobienia wojskowego kobiet w Będzinie **urządzona zostanie dziś fantowa loterja p. n. „Kosz szczęścia".**

Każdy los wygrywa. Cena losu 30 groszy. Loterja ta odbędzie się o godz. 11 rano w lokalu komunalnej kasy oszczędności przy ul. Sączewskiego.

— **Odczyt w Grodźcu.** Ruchome lektorjum polsk. macierzy szkolnej w Będzinie urządza w niedzielę o godz. 10 w lokalu szkoły powszechnej w Grodźcu odczyt, który wygłosi inspektor Dzioboń z Sosnowca na temat: „Współczesny stan lotnictwa w Polsce na tle lotnictwa europejskiego". Wstęp bezpłatny.

MIESZKANKA MAŁOBĄDZA POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Onegdaj, na szosie w Małobądzu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Pod koła samochodu dostała się Emilja Stolarska, zam. przy ul. Małobądzkiej 172 w Będzinie.

Stolarska doznała ogólnego potłuczenia ciała.

W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Szoferem Erykiem Dobijasem z Chorzowa zainteresowała się policja.

—oOo—

Z Zawiercia

(z) **Urlop inspektora PZUW.** Z dn. 15 bm. rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy inspektor powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych, p. Ludwik Fajer.

(z) **Posiedzenie rady miejskiej.** Na zasadzie reskryptu wojewody kieleckiego, w czwartek 20 bm. o godz. 7.30 wieczorem w gmachu zarządu miejskiego odbędzie isę pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej, na którem ustalone zostaną normy wynagrodzenia dla członków zarządu miejskiego, tj. prezydenta i wiceprezydenta. Bezpośrednio po tem posiedzeniu, odbędzie się drugie posiedzenie, na którem rada dokona wyboru prezydenta, wiceprezydenta i 4 ławników.

Kobieta — nożowiec

Strzemieszycka obywatelka zadała swej gospodyni kilka ran w głowę i złamała rękę

W dziedzinie krymonologji rzadkim okazem jest kobieta - nożowiec.

Unikat taki posiadają Strzemieszyce w osobie swej 40-letniej mieszkanki, Ludwiki Domańskiej, zamieszkałej przy ul. Warszawskiej

Domańska w czasie kłótni na tle mieszkaniowym ze swą gospodynią Bronisławą Kłacikową, zadała jej kilka ran nożem w głowę i złamała rękę.

Krewka lokatorka stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał Domańską na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Banda z pow. zawierckiego

kradnie w olkuskiem

Gospodarze gminy Kroczyce pow. olkuskiego zaniepokojeni są częstemi kradzieżami bandy złodziejskiej z pow. zawierckiego.

W końcu ub. tygodnia banda ta dokonała kilka większych kradzieży na terenie gminy, mianowicie w Lgocie Murowanej na szkodę Jacka Gembali — dwuch świń, wartości 150 zł., w Siemierzycach na szkodę Jana Nędzy — świni i 3 gęsi, wartości 120 zł., w Piasecznie na szkodę Adama Kowalskiego — świni i jałówki, wartości około 200 zł.

Złodzieje, których jest 4 lub 5 kradzieży dokonywują przeważnie przez podkopy do chlewów i skradzione świnie zabijają na miejscu, zabierając ze sobą mięso.

Policja jest na tropie bandy złodziejskiej.

14-letni chłopiec zabił 7-letniego brata i zranił siostrę

Niezwyk e tragiczny wypadek w Miechowie

We wsi Wysocice, pow. miechowskiego, wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek, który spowodował 14-letni chłopiec Antoni Godula.

Podczas nieobecności ojca Godula zdjął wiszącą na ścianie broń myśliwską i manipulując nią spowodował wystrzał zabijając na miejscu swego młodszego brata Romana, lat 7 i raniąc lekko 20-letnią siostrę Marjannę.

Po dokonaniu strasliwego czynu młody Godula w obawie przed karą usiłował zbiec z domu, lecz w drodze został zatrzymany przez sąsiadów. Tragiczny ten wypadek wywarł w całej okolicy nader przygnębiające wrażenie.

Zona bogatego kupca z Kielc —

wyrafinowaną oszustką

Onegdaj do urzędu pocztowego w Kielcach przyszła żona jednego z bogatych kupców kieleckich Chaja Alspektor, zam. przy ul. Składowej nr. 11, która krozystając z natłoku przy wpłacaniu przekazu na sumę 675 zł., wręczyła urzędnikowi pocztowemu Józefowi Szczecińskiemu tylko 575 zł.

Szczeciński wskutek pośpiechu przeoczył brakującą kwotę i wręczoną sumę zaliczył za 675 zł. — tak jak opiewał wypełniony przez Alspektorową przekaz pocztowy. Przy zdawaniu kasy Szczeciński stwierdził brak 100 zł. i wtedy przypomniał sobe, że został oszukany przez Alspektorową, o czem niezwłocznie zameldował policji.

Nieuczciwa kupcowa zaprzeczyła swej winie, lecz przyciśnięta przez policję do muru przyznała, że niedopłaciła brakujących w kasie 100 zł., które wręczyła na miejscu organom P. P., a te przekazały je pod adresem kasjera Szczecińskiego do urzędu pocztowego.

Z Olkusza

(ol) **Poświęcenie nowego lokalu harcerskiego w Olkuszu.** Rozwijająca się coraz lepiej zagłębiowska drużyna harcerska przy gimnazjum męskiem w Olkuszu, zdobyła nowy obszerny lokal, składający się z pięciu izb. Poświęcenie lokalu odbyło się onegdaj.

Po nabożeństwie, celebrowanem przez kapelana drużyny ks. dr. Przygodzkiego, odbyło się przyrzeczenie harcerskie 20 „dziesiątkarzy", odebrane przez komendanta hufca, p. M. Kaczmarczyka, w obecności prezeski koła przyjaciół harcerstwa p. Okrajniowej i in. Po poświęceniu lokalu przez kapelana, odbyła się wspólna herbatka.

Opiekunem drużyny jest p. prof. Mitka, komendantem p. Zbigniew Makusza, zastępcą — p. Aleksiejew.

(ol) **„Dzień propagandy O. M. P." w Olkuszu.** Uroczysty obchód „Dnia propagandy O. M. P. wyznaczony na dzisiaj, został przesunięty na 30 bm. Program przewiduje: 29 bm. wieczorem capstrzyk i pochód pod pomnik Marszałka Piłsudskiego i płytę Nieznanego Żołnierza, w dn. 30 bm. nabożeństwo, złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, otwarcie zjazdu w lokalu szkoły powsz. nr. 1, przemówienia i referaty, wieczorem akademja z b. bogatym programem i zabawą taneczną.

(ol) **Z tow. przeciwgruźliczego.** Onegdaj odbyło się zebranie zarządu tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu, na którem dokonano wyboru prezesa towarzystwa, którym został dr. Kiciarski (lekarz powiatowy). — Skład zarządu pozostał bez zmiany, tj. wiceprezes — p. Stanisław Lipka, sekretarz — p. Jan Kania. W skład zarządu wszedł również p. Fr. Westen, zaproszony przez zarząd.



8.

— Każ panie Bienet, zamknąć bramę — rzekł komisarz.

— Słyszałeś Franek? — odezwał się gospodarz.

Stajenny czemprędzej, zamknął ogromną bramę, ku wielkiemu zmartwieniu ciekawych, wietrzących tajemniczą sprawę. Dwaj agenci, którzy Cadeta zaprowadzili do cyrkułu, przyszli powiedzieć, że wykonali polecenie. Komisarz kazał im pozostać na podwórzu, gdzie znajdował się trup i nikogo nie puszczać. Sam zaś wraz z sekretarzem, stajennym Franciszkiem i woźnicą Richeaud udał się do mieszkania Bieneta, na pierwszem piętrze.

— Zacznę pisać protokuł—rzekł — proszę o kałamarz i pióro.

Żona gospodarza podała żądane przedmioty.

Sekretarz rozłożył dużą czarną tekę skórzaną i usiadłszy, przygotował się do pisania za dyktandem swego zwierzchnika.

Pozostawmy tych przy sporządzaniu protokułu, a udajmy się z brygadjerem Fontaignem, którego prędko wiózł stangret Cambonne. Pomimo godziny tak wczesnej, komisarz do spraw sądowych znajdował się w swym gabinecie i porządkował akta w jakiejś sprawie, którą sąd właśnie się zajmował. Zawiadomiono go, że brygadjer sierżantów miejskich z dzielnicy La Chapelle pragnie natychmiast z nim pomówić i że przysłany jest przez komisarza cyrkułu z ulicy Ordeneur.

— Niech wejdzie — odpowiedział komisarz.

Brygadjer opowiedział po krótce powód przybycia. Komisarz wysłuchał opowiadania z nadzwyczajną uwagą.

— Osobliwsza zbrodnia! — zawołał, kiedy Fontaigne przestał mówić. — Sprawa będzie prawdopodobnie ciekawa. Zaczekajcie na mnie. Pójdę do naczelnika policji śledczej, który jednocześnie ze mną przyjechał i powiem mu, co się stało. Macie z sobą karetę?

— Jest.

— Na dwie, czy cztery osoby?

— Na dwie.

— To weźcie jeszcze inną, bo może z nami pojedzie naczelnik policji śledczej, podprokurator i sędzia śledczy. Najmniej teraz ze wszystkich zajęty jest pan Paweł de Gibray. Zapewne jego wyznaczę. Ale on nie przychodzi tak wcześnie. Trzeba będzie po niego posłać. Weźcie dwie karetki, prócz waszej. Jedną poślę po pana de Gibray.

Fontaigne wyszedł spełnić polecenie, a komisarz udał się do naczelnika policji śledczej i opowiedział mu o tajemniczem zdarzeniu przy ulicy Ernestyny.

Naczelnik policji śledczej, którego nazwisko znane było powszechnie w Paryżu, niskiego był wzrostu, trochę ciężki, zgarbiony, o przenikliwem i głębokiem spojrzeniu z twarzą spokojną i łagodną, po której przesuwał się bez przerwy dobrotliwy uśmiech. Faworyty miał srebrzysto siwe, jak również włosy. Niezwykle zręczny i przebiegły, pomimo dobrodusznej powierzchowności, niestrudzony nigdy zaprowadził on w paryskiej policji śledczej porządek wzorowy i wybrał do służby swej ludzi odznaczających się sprytem, śmiałością i uzdolnieniami policyjnemi. Nikt od niego lepiej nie umiał rozplątać nici najbardziej zagmatwanej sprawy i wśród długoletniego zawodu swego doznał niepowodzenia bardzo mało razy.

— Zabójstwo w karecie — rzekł z najspokojniejszą miną, wysłuchawszy komisarza do spraw sądowych. — To bardzo ciekawe.

— Nieprawdaż?

— Musi to być zagadka, którą morderca wyobraża sobie jako niepodobną do rozwiązania.

— A pan ją z łatwością wyjaśni — wtrącił komisarz.

— Spodziewam się.

Do drzwi gabinetu zapukano zlekka.

— Proszę! — odezwał się naczelnik policji śledczej.

Na progu pokazało się dwuch ludzi i skłoniło się pokornie.

— Przyszliśmy po rozkazy — rzekł starszy.

— Dobrze, że was widzę, Jodelet — odrzekł naczelnik. — Miałem po was posłać. Sprawę dostaliśmy taką, że wasz spryt będzie nam bardzo potrzebny.

Nieco ordynarna twarz agenta rozpromieniała wyraźnie.

— Dziękuję panu naczelnikowi za dobrą o mnie opinję — wyszeptał ze szczerą radością. — Postaram się zasłużyć na pochwałę.

— Zawsze jesteś dzielnym, mój Jodolet. A wy, Martelu, macie przed sobą godny naśladowania przykład. Starajcie się podobnymi być do swego inspektora, a nie minie was awans, który wam już obiecałem.

d. c. n.

Walny zjazd organizacyj przysposobienia kobiet do obrony kraju

W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie 7 walny zjazd organizacji PWK. Z całej Polski przybyły przewodniczące kół lokalnych, komendantki, delegatki i członkinie w charakterze gości. Po uroczystej mszy św. w kaplicy łazienkowskiej nastąpiło otwarcie zjazdu i ukonstytuowanie się prezydjum. Krótkie i rzeczowe sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym wykazało duży i ciągły postęp w rozwoju organizacji.

Następnie wygłoszony został przez naczelną komendantkę referat ideowy o wytycznych pracy w organiz., a po kilkugodzinnych obradach komisyj odbyły się wybory nowego zarządu, którego przewodnictwo w dalszym ciągu objęła wiz. Michałowska. Z wielkiem zadowoleniem przyjął zjazd wiadomość, że prezydentowa Mościcka wyraziła zgodę należenia do zarządu naczelnego. W niezwykle podniosłym nastroju odbyło się wręczenei sztandarów kołom lokalnym, tembardziej że zaszczyciła zjazd swą obecnością w owej chwili marszałkowa Piłsudska.

Uczestniczki zjazdu rozjechały się z głębokiem przekonaniem, że organizacja PWK., choć w początkowych swych poczynaniach spotkała się z obojętnością i brakiem uświadomienia wśród społeczeństwa kobiecego, dzięki swej wytrwałości i mocnej wierze w wartość swej idei rzowija się coraz pomyślniej.

W zjeździe tym z ramienia koła P. W. K. w Sosnowcu, wzięły udział starościna Boxowa i dyr. Puchalski.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Pierwszy krok bokserski w Zagłębiu

Wyniki pierwszego dnia zawodów

Onegdaj wieczorem rozpoczął się w Sosnowcu w sali C. G. Schön „Pierwszy krok bokserski", do którego stanęło 47 zawodników. Zawody zorganizował Policyjny (Sosnowiec) na polecenie śl. O. Z. B.

Na wstępie wszyscy zawodnicy zostali zważeni i zbadani przez lekarza poczem odbyła się odprawa i losowanie.

Wyniki walk pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Waga piórkowa: Basista (P. K. S.) pokonał w I starciu przez techn. k. o. Zemlę (Sokół — Czeladź), Misztal (Unja) wygrał w III starciu przez techn. k. o. z Żuchowiczem. Naczyński (CKS.) wygrał z Radlakiem (CKS.) w pierwszem starciu przez k. o.

Waga lekka: Kurdziel (PKS.) pokonał swego kolegę klubowego Rosołowskiego w III starciu przez techn. k. o. Rambuszek (PKS.) pokonał Rogackiego (niestow.) w II rundzie. Karoliński (Unja) wygrał przez techn. k. o. w spotkaniu z Bergerem (Arja). Marcinkowski (Strzelec) w pierwszem starciu pokonał Wojciecha (CKS.). Brause (Arja) pokonał Czekalę (PKS.). Jegorow (P. K. S.) zwyciężył na pkt. Dobrowolskiego (Strzelec). Nicpoń (Sokół) uległ Witkowskiemu (Sokół).

Waga półśrednia: Godzwoń (Brynica) pokonał Pilarka (niestow.). Walka ta obfitowała w humorystyczne momenty. Omiński (PKS.) zwyciężył na pkt. Przybysza (Sokół). Mucha (CKS.) pokonał zdecydowanie na pkt. Kosmalę (PKS.). Banach II wygrał walkowerem spowodu niestawienia się zawodnika Kryczka (niestow.). Byszecki (CKS.) zwyciężył w I rundzie przez k. o. Karolczaka (niestow.). Bujak (Unja) zwyciężył przez k. o. w drugiej rundzie Pilata (CKS).

Finały walk rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym, a wszyscy otrzymają pamiątkowe żetony. Na zakończenie odbędą się zawody bokserskie pomiędzy Policyjnym K. S. (Sosnowiec) a częstochowską Makabi.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rew. 3-go, urzędujący przy ul. Wspólnej Nr. 16 z mocy art. 602 — 604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanemi licytacje ruchomości, a mianowicie:

1. W dniu 18 grudnia 1934 r od godz. 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Modrzejowskiej Nr 2 w terminie II-im sprzedaż materjałów wełnianych, oszacowanych na sumę zł. 600, na zaspokojenie wierzytelności firmy „M. Joss i Löwenstein S. A." w Pradze.
2. W dniu 18 grudnia 1934 r od godz. 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. 3-go Maja Nr. 11 w terminie II-im, sprzedaż szaf bibljotecznych, aparatu radjowego i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na sumę zł. 3300, na zaspokojenie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.
3. W dniu 18 grudnia 1934 r. od godz. 13-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. 3-go Maja Nr. 23 w terminie I-szym, sprzedaż dwóch maszyn do pisania firmy „Underwood" z pokrywką metalową, oszacowanych na sumę zł. 800, na zaspokojenie wierzytelności firmy „Günther Wagner" w Gdańsku.

Spis rzeczy i ich szacunek może być przejrzany w kancelarji komornika, zajęte zaś ruchomości można oglądać w terminach wyznaczonych do licytacji na miejscu.

Komornik ST JAKIMCZYK

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

SKRZYPCOWY KURS prof. Mazurkiewicza przyjmuje zapisy wtorki, piątki od 12 do 16. Opłata miesięczna od 15 zł. Sosnowiec, Sienkiewicza 8 m. 7.

TAŃCÓW wirowych nowoczesnych, nowość „Carioca". Wyuczam szybko. Sosnowiec Pawia 4.

POSADY i PRACE

DAM 200 zł. za wyrobienie mi stałej pracy lub posady woźnego. (Mogę złożyć kaucję 500 zł.) Oferty nadsyłać na Poste-Restante Będzin dla Lestar.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do wędliniarni Sosnowiec Warszawska 14. J. Koss.

POTRZEBNY chłopiec do wędliniarni na dokończenie praktyki. Sosnowiec Warszawska 14. J. Koss.

POTRZEBNY terminator rzeźniczy. — Piotr Szybecki, Dąbrowa Górn. Królowej Jadwigi 40.

POTRZEBNA ondulatorka na pomoc świąteczną. „Renaissance" Sosnowiec, Sienkiewicza 4.

POTRZEBNY sekretarz obznajmiony w sprawach podatkowych właścicieli nieruchomości. Wiadomość Dąbrowa, 3-go Maja 4. Związek Właścicieli Nieruchomości.

ABSOLWENTKA seminarjum poszukuje prywatnej lekcji za skromnem wynagrodzeniem. — Przygotowuję do gimnazjum, pomoc w gospodarstwie. Wiadomość „Expres Zagłębia" Zawiercie dla „Nauczycielki".

POTRZEBNY subjekt fryzjerski męski na stałe. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

INTELIGENTNA panienka na praktykę do bufentu potrzebna zaraz. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

LOKALE

MIESZKANIA do wynajęcia pokój z kuchnią i pokój umeblowany Pszenna 6. Ludzik.

DWA pokoje kuchnia wygody słoneczne wynajmę Dekerta 5 m. 30.

MIESZKANIE do wynajęcia pojedyńcze Sosnowiec, Rudna nr. 50.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia Dańdowska 35.

DWA mieszkania do wynajęcia: pokój z kuchnią i przedpokojem, pokój z kuchnią. Będzin, Zagórska 34.

DO wynajęcia zaraz 2 pokoje, kuchnia i przedpokój. Orla 3.

2 POKOJE, kuchnia do wynajęcia: Pusta 44-a.

POKÓJ, kuchnia do wynajęcia zaraz, mogę przyjąć sublokatorkę. Sosnowiec Staropogońska 8.

KILKA lokali (po pokoju z kuchnią) do wynajęcia. Wiadomość Dąbrowa .Limanowskiego 24.

3 POKOJE z kuchnią z wygodami słoneczne oraz pokój z osobnem wejściem wynajmę. Dąbrowa, Narutowicza 66.

SKLEP frontowy 4x5 z piwnicą od Nowego Roku do wynajęcia. Piłsudskiego 21-a.

DWA pokoje kuchnia i służbowy, parter z wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 21-a.

DO wynajęcia pokój dla osoby samotnej I-sze piętro ul. Pańska Nr. 34-a.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKLEP spożywczy z towarem i urządzeniem w dobrym punkcie sprzedam zaraz. Wiadomość Expres Dąbrowa.

HARMONJĘ okazyjnie pedałową 24 basy 150 złotych sprzodam Dąbrowa Kr. Jadwigi 22. Teper.

SPRZEDAM sklep spożywczy z towarem lub bez towaru. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM domek nowy i stary. Kordonowa 4-a, gospodarz.

Fortepian

krótki krzyżowy dobrej marki tanio sprzedam. Oferty do administracji pod „Fortepian".

HARMONJĘ stoliczkową firmy warszawskiej sprzedam. Dąbrowa Reden, Reymonta 47 Derenko.

PATEFON używany kupię. Zgłoszenia Kino „Apollo" Sielce.

SPRZEDAM, lub zamienię na rower radjoaparat dwulampowy sieciowy — Sosnowiec Żytnia 26. Oglądać do godziny 5.

HARMONJE białe, włoskie, fortepianowe, stoliczkowe. Andrzej Kupis, Warszawa , Bednarska 21.

SPRZEDAM wóz nr. 2, dobry stan. Wiadomość: Sosnowiec, Wschodnia 9.

2 MASZYNY Singera sprzedam Sosnowiec, ulica Sienkiewicza 6. Lewandowski.

DO sprzedania sklep galanteryjny nowourządzony w centrum miasta Sosnowca spowodu niesnasek rodzinych wiadomość w administracji.

OKAZYJNIE sprzedam patefon z płytami i maszynę pończoszniczą cylindrówkę na grube roboty. Wiadomość: Daleka 64.

SKLEP dobrze zaprowadzony, ładne mieszkanie sprzedam, powód wyjazd. Sosnowiec, Sielecka 19.

SPRZEDAM Jazz - Band w dobrym stanie. Kopernika 2, Krawczyk Mieczysław.

PIANINO Bechsteina bardzo dobre, znawcy sprzedam. Wilczak, Sosnowiec Klimontwoska 14.

Skrzypce 8 złotych

Smyczek 2 złote. Futerał 4.50. Mandolina 10 złotych, gitara 18 złotych. Jakubiński, Modrzejowska 39.

FORTEPIAN wiedeński króciutki krzyżowy sprzedam. Sosnowiec, Sielecka 6, Getler.

SPRZEDAM szafę rozbieraną i kredens (orzech) oraz bardzo ładny komplet mebli koszykowych (10 sztuk). Zielezińska, Orla 28. Apteka.

NA gwiazdkę po niebywale tanich cenach biustonosze pasy gorselety najnowsze modele paryskie poleca **PRACOWNIA GORSETÓW „HYGIENA" SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 48.**

SPRZEEDAŻ: Plac 100 prętów frontowy Małobądzka (okazyjnie) 3000 zł. **Plac** pod Wille przy Rudnej 160 prętów 6.500 zł. **Ziemi** 5 mórg domek Przybynów 3000. Wielki wybór majątków korzystnie do kupna. Sosnowiec Piłsudskiego 8 telefon 526 (przy stow. właść. nieruchomości).

BIURKO dębowe o dziewięciu szufladach sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 6 Hadra.

SKLEP w dobrym punkcie sprzedam spowodu wyjazdu Orla 5.

SPRZEDAM psa buldoga rocznego pręgowanego. Sosnowiec, Wilcza 6 m. 7.

PŁYTY gramofonowe Syrena, Cristal, Columbia najnowsze szlagiery i kolędy oraz patefony, ceny zniżone. Gerszenowicz, Będzin. Małachowskiego 8.

OKAZYJNIE sprzedam patefon szafkowy nie drogo. Będzin, Małobądzka 196

SPRZEDAM sklep w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Narutowicza 28. Lewandowska.

Okulary

zł. 2.50 pasuje stosownie do oczu, zamieniam okulary Kas Chorych za dopłatą na lepsze. Jakubiński, Modrzejowska 39.

SINGERA maszynę damską sprzedam okazyjnie. Sosnowiec, Kowalska 6 m. 4.

SPRZEDAM maszynę do szycia za 60 złotych dobrze szyjącą. Jęzor Cebrat.

SPRZEDAM dom nowy 4 ubikacje bardzo tanio, tylko zaraz. Sosnowiec Wysoka 9.

KAFLE, piece przenośne, płytki glazurowane, płyty piekarskie, cegła i zaprawa szamotowa, wapno gaszone, koks **DYKTY**, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Zajdler, Stary - Sosnowiec, ul. Stara 4.

URZĄDZENIE sklepowe w dobrym stanie i wagi kupię. Sosnowiec, Staropogońska 3.

SPRZEDAM 60 prętów pola na Malinowych Górkach i jedną morgę łąki na Zrębach. Wiadomość „Expres" Będzin.

Tapczany

otomany, materace, kozetki za gotówkę i na raty, ceny bardzo niskie. Sosnowiec, Nowopogońska 19, Tomczyk.

MAGIEL do sprzedania oraz maszyna pończosznicza „Record". Będzin, Podzamcze 38.

HARMONJE: pianowe, hromatyczne, stolikowe, dwurzędówki od 25 zł. sprzedaje, zamieniam, reperuję. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

OBRAZ „Owoce" olejno - druk, biurko damskie i zegarek „Zenith" do sprzedania. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Otomanę

dywanową tanio sprzedam, tapczany, materace, fotele, kozetki, ceny najniższe. Sosnowiec, 1 maja 14.

TANIO najmodniejsze gotowe gorselety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11 telefon 7-68.

SPRZEDAM dom niewykończony na Ksawerze w Będzinie, 1-go Maja 37, Przeradzki.

SZAFĘ, łóżka niklowe, kredens pokojowy, patefon, maszynę sprzedam. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam ogród siedmio morgowy, warzywno - owocowy. Sosnowiec, Szopena 9, Domagała.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WASIELAK Stefan zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności.

SZLAMOWICZ LEWEK ICEK zgubił dowód osobisty wydany w Działoszycach.

UNIEWAŻNIAM zagubiony kwit lombardowy Nr. 4°94 Banku Udziałowego w Dąbrowie Górniczej.

KOPEL WAJSMAN zgubił portfel zawierający kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo zawierckie, oraz inne dokumenty, które unieważnia.

MATYJA IGNACY zgubił legitymację żywnościową wydana przez Fuudusz Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu, którą unieważnia się.

MATRYMONIALNE

KAWALER chętnie ożeni się z panną uczciwą, średniego wzrostu do lat 26, która pomoże mu materjalnie skończyć średnią szkołę zawodową. „Spokojny".

WDOWIEC bezdzietny posiada dużą gotówkę i nieruchomość pozna pannę lub wdówkę do lat 35 w celu ożenku. Oferty do Expresu pod „Szczęście".

ZNUDZONA szarzyzną życia pozna tą drogą Pana dobrych zalet na stanowisku. Oferty nieanonimowe proszę skierować do Administracji „Expresu" pod „Dobre serce"

DWAJ funkcjonarjusze policji pragną poznać dwie panie z dobrego domu, bez przeszłości, wiek 20 — 30 lat. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Zgłoszenia Olkusz, poste - restante „Władzio" i „Jaś".

RÓŻNE

ARTYSTYCZNA wytwórnia ręcznej wełnianej konfekcji. Nowopogońska 18 w Sosnowcu.

WARSZAWSKI zakład harmonij przyjmuje wszelkie reperacje. Zagórze ul. Miraszewska 26 Tomala.

TAPICER wykonuje robotę solidnie, tanio. Dąbrowa — Górn. Kościuszki 42.

DZISIAJ zebranie szewców o godzinie 15 Jasna 26. (Dom Ludowy).

WZYWAM p. Gustawa Lejmana, murarza z Będzina do zapłacenia komornego gospodyni. Zamierowska Teofila, ul. Rzymska 6.

Mierniczy Przysięgły

R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec, Czysta 7. Tel. 10-50

POSZUKUJĘ koncesji na sprzedaż wódek. Oferty do administracji pod „Koncesja".

BIURO pisania podań i przepisywania maszynowe Karola Stankiewicza. Sosnowiec, Prez. Mościckiego 9, Hale Rozwoju. Czynne codziennie.

DYPLOMOWANA Kosmetyczka Ewa Hamburger, Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze, usuwanie wągrów i zmarszczek. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20 Dąbrowa Górn. ul. Kościuszki nr. 2.

SPÓLNIK (ka) z kapitałem 15.000 zł. ze współpracą do bardzo rentownego interesu potrzebny zaraz. Zgłaszać się J. Nosek, Sienkiewicza 17 od 18 do 22.

Najładniej

na gwiazdkę oprawia obrazy, portrety pracownia ramiarska po „La Ornamo". Hale Rozwoju, Sosnowiec.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.